

GABRIELA GAŃCZARCZYK

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska

gabinaga@gazeta.pl

Kiedy kobieta „wychodzi z formy”. Literackie ujęcia fizjologii ciąży na przykładzie *Kaśki Kariatydy* Gabrieli Zapolskiej i *Vzpoury* Bożeny Vikovej-Kunětickiej

Wiek XIX, nazywany wiekiem rodziny, przyniósł przemiany stosunków wewnątrzrodzinnych oraz zmiany postrzegania macierzyństwa¹. Szczególnie to drugie było tematem niezwykle często podejmowanym przez lekarzy, filozofów, moralistów i naukowców. Jednak należy pamiętać, że swoisty „bój” toczony o to, by przekonać kobiety do pełnienia tej swojej roli, zaczął się już wcześniej, a mianowicie w drugiej połowie XVIII wieku, wraz z publikacją pracy *Emil, czyli o wychowaniu* (1762) Jana Jakuba Russa oraz wielu podobnych prac zawierających zalecenia dla kobiet. Podstawowym zadaniem, jaki wspomniane prace nakładały na barki kobiet matek, było karmienie własnych dzieci piersią². Z wyraźnym zaznaczeniem, że chodzi o pierś rodzicielki, a nie kobiety, która w tym celu została zatrudniona. Pomimo że przez cały wiek XIX nie udało się przekonać kobiet, że tylko osobistym karmieniem mogą zapewnić dziecku szczęście i zdrowie, to jednak pewne zmiany okazały się nieuchronne.

Zainteresowanie dzieckiem, rosnące w czasie „długiego” XIX wieku znalazło odzwierciedlenie w różnych poradnikach dla kobiet oraz w domowych poradnikach medycznych³. Można w nich było znaleźć informacje dotyczące ciąży

¹ C. Hall: *Sweet home*, [w:] *Historia życia prywatnego*, red. M. Perrot, t. 4. *Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*, Wrocław-Warszawa 2006, s. 57–95.

² E. Badinter, *Historia miłości macierzyńskiej*, przeł. K. Choiński, Warszawa 1998, s. 145–147.

³ Dane bibliograficzne na temat tychże można znaleźć między innymi w: A. Bołdyrew, *Model miłości macierzyńskiej w społeczeństwie polskim w XIX i na początku XX w. w świetle poradników dla kobiet*, [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Toruń 2003, s. 407–432; M. Lenderová, *Porod a ženské tělo*.

i wychowania dziecka, choć należy zaznaczyć, że informacje na temat tzw. stanu błogosławionego dotyczyły głównie wymogów stawianych przyszłej matce, na przykład w kwestii żywienia czy stroju. Wyraźnie natomiast brakowało informacji na temat fizjologicznego przebiegu ciąży. Poza tym okres brzemienności, aż do I wojny światowej, postrzegany był jako wstydlivy, a nawet objęty tabu. I dlatego wiele kobiet dysponujących niewystarczającymi informacjami na temat tego, co się dzieje z ich ciałem, uczyło się na własnych błędach⁴. Całe właściwie wychowanie młodych kobiet skupiało się na przygotowaniu ich do roli macierzyńskiej i spoczywało na barkach matki. Miała ona przekazać swojej latorośli wszystkie informacje niezbędne do samodzielnego prowadzenia domu, wypracować w niej tak pożądane cechy, jak pokora czy uległość, a także wpoić jej dobre maniere czy podstawowe zasady higieny. Sytuacje, kiedy matka przyszłej panny młodej przekazała jej podstawowe informacje na temat istoty „obowiązku małżeńskiego”, należały jednak do wyjątków⁵.

Jednym z najważniejszych zadań matki było dopilnowanie, by dziewczyna do ślubu pozostała dziewicą. By jednak przedwcześnie nie rozbudzać w młodych osobach popędu płciowego, nie dostarczano im żadnych informacji o praktycznej stronie poczęcia dziecka⁶. Skutki takiego postępowania łatwo sobie wyobrazić, tym bardziej że dość późny wiek zawierania małżeństw oraz przekonanie o szkodliwości abstynencji seksualnej mężczyzn prowadziły do nagminnego korzystania przez nich z usług prostytutek. To zaś skutkowało w przyszłości zarażaniem młodych małżonek chorobami wenerycznymi, o których istnieniu nie miały one pojęcia, nie mówiąc już o wiedzy, jak im zapobiegać. Dodatkowo pokutował również pogląd mówiący o leczniczym wpływie kontaktów seksualnych chorego mężczyzny z dziewicą⁷.

Niemal zupełna nieświadomość dotyczyła głównie warstw wyższych, czyli mieszczaństwa i ziemiaństwa, w których młode kobiety wkraczały w dorosłość bez podstawowej wiedzy na temat własnej cielesności oraz życia seksualnego. Inaczej wyglądała sytuacja w niższych warstwach miejskich oraz na wsi. Tu często całe rodziny mieszkaly w jednej izbie i dzieci dosyć szybko zyskiwały wiedzę na temat seksualności, choćby dlatego, że były świadkiem pożycia swoich rodziców lub innych osób z nimi mieszkających. Doskonale obrazuje to jeden z fragmentów powieści *Kaśka Kariatyda* (1957):

Diskurz a realita 19. století, [w:] V bludném kruhu. Mateřství a vychovatelství jako paradoxy modernity, red. P. Hanaková, L. Heczková, E. Kalivodová, Praha 2006, s. 136–140.

⁴ L. Tchorowska, *Problematyka opieki zdrowotnej nad kobietami w ciąży, w czasie porodu i pologu w świetle prac polskich higienistów (1918–1939), [w:] Leczyć, uzdrawiać, pomagać. Studia z dziejów kultury medycznej, red. B. Płonka-Syroka, A. Syroka, t. 11, Wrocław 2007, s. 217.*

⁵ M. Lenderová, K. Rýdl, *Radostné dětství? Dítě v Čechách devatenáctého století, Praha 2006, s. 251–257.*

⁶ M. Lenderová, *K hříchů a k modlitbě. Žena v minulém století, Praha 1999, s. 106; M. Lenderová, K. Rýdl, op. cit., s. 251–257.*

⁷ M.L. Neudorflová, *České ženy v 19. století. Úsilí a sny, úspěchy a zklamání na cestě k emancipaci, Praha 1999, s. 152.*

Wychowana wśród ludzi, którzy z całą bezczelnością wtajemniczają swe dzieci w najskrytsze tajniki domowego pożycia, wiedziała wszystko i napatrzyła się nieraz na tysiące obrazów, które inteligentniejsze warstwy społeczeństwa zasłoną wstydu przysłaniają. W umyśle jej była pod tym względem jasność zupełna; z okrutną brutalnością wepchnięto ją od dziecka do tajemniczego zakątka i kazano patrzeć i słuchać, bez względu na młodość i delikatność dziewczęcej natury⁸.

Warto podkreślić, że macierzyństwo, które w XIX wieku stanowiło czynnik konstytutywny kobiecości, poddane było ścisłej kontroli nawet w warstwach niższych i mogło legalnie zaistnieć jedynie w związku małżeńskim. Zatem niezamężna kobieta spodziewająca się dziecka skazana była na pogardę. Wpajane jej od dziecka powołanie i przeznaczenie do bycia matką dotyczyło bowiem tylko kobiet zamężnych⁹. Niezamężne matki w literaturze XVIII i XIX wieku postrzegane były dwójako: z jednej strony jako bezwstydne, zepsute dziewczuchy, a z drugiej jako nieśmiałe ofiary uwiedzenia. Jednak niezależnie od punktu widzenia, urodzenie nieślubnego dziecka traktowane było jako wynik niemoralnego zachowania, uważanego wówczas za chorobę. Dopiero w drugiej połowie XIX wieku pojawił się pogląd, że winą za nieślubną ciążę należy obarczać nie tylko młode matki, ale także środowisko, w którym wyrosły — złe wychowanie oraz zaniedbanie czy opuszczenie dziewczyny w wielkim mieście¹⁰.

Do wspomnianej kategorii dziewczyn „złe wychowanych” zaliczyć można bohaterki *Kaśki Kariatydy*¹¹ i *Vzpoury*¹² (1921). Bohaterki powieści Gabrieli Zapolskiej i Bożeny Vikovej-Kunětickiej łączy to, że zachodzą w pozamałżeńską ciążę. Jednak okoliczności towarzyszące tej „przewinie” bardzo się różnią. Milča, bohaterka powieści Vikovej-Kunětickiej, oddaje się swojemu adoratorowi z własnej woli, zwiedziona pięknymi słówkami, Kaśka Olejarek zaś staje się ofiarą gwałtu, w tamtych czasach nazywanego uwiedzeniem. Obie powieści są swoistymi manifestami autorek, w których walczą one o prawo matek, także niezamężnych, do przeżywania macierzyństwa w taki sposób, by stało się ono dla nich drogą do osiągnięcia pełni kobiecości, a nie przekleństwem prowadzącym do tragicznej śmierci.

Epoka modernizmu wprowadziła do obiegu literackiego tematykę cielesności, dzięki której dokonała się reinterpretacja kobiecej fizjologii, która została oddzielona od funkcji prokreacyjnej. Wraz z innymi zachodzącymi wówczas

⁸ G. Zapolska, *Kaśka Kariatyda*, Kraków 1957, s. 98.

⁹ Mechanizmy i zależności kierujące konstruowaniem „instynktu macierzyńskiego” doskonale obrazuje esej S. MacIntyre „*Kto chce dzieci?*” *Spoleczne fabrykowanie instynktów*, [w:] *Nikt nie rodzi się kobietą*, red. T. Hołówka, Warszawa 1982.

¹⁰ M. Halířová, *Reflexe svobodné matky ve společnosti*, [w:] *Reflexe a sebereflexe ženy v české národní elitě 2. poloviny 19. století. Sborník příspěvků z konference uspořádané ve dnech 23.–24. listopadu 2006 Národním archivem ve spolupráci s Archivem hlavního města Prahy*, red. M. Vojáček, Praha 2007, s. 84–86.

¹¹ G. Zapolska, *Kaśka Kariatyda*.

¹² B. Viková-Kunětická, *Vzpoura*, Praha 1921.

zmianami — edukacją kobiet, propagowaniem zasad higieny czy wprowadzeniem prawnej ochrony macierzyństwa i dzieciństwa — doprowadziło to do zmiany pozycji kobiety w społeczeństwie. XIX-wieczne rozumienie macierzyństwa, bardzo ściśle związane z nauką Kościoła katolickiego, które przedstawiało matkę jako istotę aseksualną i poświęcającą się dla dziecka i rodziny, zaczęto uznawać za konserwatywne, a nawet represyjne dla kobiet¹³. Jest to szczególnie widoczne u Bożeny Vikovej-Kunětickiej, która w swojej twórczości skupia się na cielesnej stronie macierzyństwa, co stanowi dla jej bohaterek drogę do osiągnięcia dojrzałości. Buntują się one przeciw patriarchalnym zasadom rządzącym w społeczności, w której żyją, a ich bunt nie jest pustym gestem — to świadoma i niezależna decyzja. Inicjacja zaś odbywa się poprzez cielesne doznanie, przez ból¹⁴. Motto powieści *Vzpoura*: „Vše jest illusí, jen fisická bolest jest pravdou¹⁵” nawiązuje do bólu rodzącej matki. Myśl ta została przez autorkę rozwinięta w jednym z esejów w tomie *Věřím*:

Bolest, která učinila je ve všech poměrech světlými, vroucími, lidskými a přiblížila je až tam, kde první žena světla stála před svým Stvořitelem, který jí dal jediné poslání pro věky: bolest. Ale ne bolest, která ničí a láme, ale bolest, která život dává¹⁶.

Również dla Gabrieli Zapolskiej najważniejszym kobiecym doświadczeniem jest poród, wieńczący kobiece działania kreacyjne, które stawiają ją ponad mężczyzną¹⁷. Najdosadniej ujęła to w powieści *O czym się nawet myśleć nie chce* (1957), w której mówi, że przeżycie porodu daje rodzącej samoświadomość, pozwala jej poznać istotę tajemnicy życia. Kobieta bowiem, która urodziła dziecko:

odczuwa siebie i rozumie, czym jest w stosunku do swojej istoty, do istoty życia i życia drugich. [...] Kobiety, które nie rodziły nie posiadają tej cechy. [...] Brakowało im tej godziny boskiej, w której miały siebie w swej mocy i zdjęły na chwilę maskę afektu, jakby przyrosła do ich indywidualności¹⁸.

Dla obu pisarek poród jest doświadczeniem granicznym, dzięki któremu kobiety osiągają pełnię swojej kobiecości. Zapolska w *Kašce Kariatydzie* stwierdza, że urodzenie dziecka stanowi najsroźszą męczarnię i jest pokutą za wszystkie grzechy popełnione w życiu¹⁹. Jej bohaterka miała wprawdzie

¹³ L. Heczková, *Tragedie žen. Tělo zraňované mateřstvím a tělo posvěcené mateřstvím*, [w:] *eadem et al., Vztahy, jazyky, těla. CD-ROM Sborník všech příspěvků z I. konference českých a slovenských feministických studií*, Praha 2007; CD-ROM.

¹⁴ L. Heczková, *Cesta světla? Matriarchát Boženy Vikové-Kunětické*, [w:] *V bludném...*, s. 43.

¹⁵ B. Viková-Kunětická, *Vzpoura*, s. 5.

¹⁶ B. Viková-Kunětická, *Žena. Předneseno na II. sjezdu žen československých*, [w:] *eadem, Věřím*, Praha 1908, s. 188.

¹⁷ I. Gubrenat, *Przedsiónek piekła. O powieściopisarstwie Gabrieli Zapolskiej*, Słupsk 1998, s. 148.

¹⁸ G. Zapolska, *O czym się nawet myśleć nie chce*, Kraków 1957, s. 146–147.

¹⁹ G. Zapolska, *Kaška Kariatyda*, s. 274.

elementarne pojęcie na temat istoty poczęcia, ale nie łączyła tej wiedzy ze swoimi przypadłościami. Uświadomienie musiało więc przyjść z zewnątrz — z ust nędzarki, która przestrzega Kaśkę przed ciążą. Rozmowa ta miała miejsce niemal bezpośrednio przed tym, kiedy Kaśka poczuła pierwsze ruchy dziecka. Jednak już wcześniej w tekście pojawiały się aluzje wskazujące na ciążę bohaterki. Stanowiły one bardzo wyraźny sygnał stanu bohaterki dla innych bohaterów:

Tylko że od kilku tygodni czuje się trochę niezdrową, zmęczoną nadwyraz, i jakaś senność ją dręczy. Zapewne dlatego, że nic jeść nie może — zapach potraw sprawia jej nudności. Żywi się chlebem maczanym w occie, a na mięso patrzeć nie może. Nie rozumie co się dzieje. Dawniej wiecznie była głodna, dziś na myśl o przelknięciu stawy gardło jej zaciska kurcz, a usta ma pełne śliny. Przy tym ręce, nogi ciężą jej jakby z ołowiu. Spałaby chętnie dnie całe, a robota jej zupełnie nie idzie²⁰.

Przypadłości takie dla większości kobiet byłyby, jeśli nie pewnym dowodem ciąży, to przynajmniej argumentem, by taką ewentualność wziąć pod uwagę. Natomiast analizując nieświadomość Kaśki, nasuwa się przypuszczenie, że autorka odmawia swojej bohaterce, która nie zna własnego ciała, przywileju samoświadomości. Nawet to, co Zapolska nazywa „stumanieniem”, nie daje bohaterce do myślenia, natomiast jej przyjaciółce Rózi wydaje się wysoce podejrzaną. Bohaterka jest zatem jedyną osobą, która nie przeczuwa, co się dzieje i dopiero obca kobieta uświadamia jej, jakie mogą być konsekwencje tego, co zaszło kilka (*sic!*) miesięcy wcześniej.

Milča, bohaterka powieści Bożeny Vikovej-Kunětickiej, rekrutuje się z szeregow biednych szwaczek praskich, ale jej sytuacja jest znacznie lepsza. W przeciwieństwie do Kaśki ma ona rodzinę, od której ucieka z kochankiem, czując się wykorzystywana przez matkę i rodzeństwo. Ma też męskiego opiekuna, którego polska bohaterka nigdy nie miała. Jednak pomimo balansowania na krawędzi akceptowalności społecznej (życie na „kocią łapę”) Milča nie zostaje wyrzucona poza nawias — obok niej stoi mężczyzna, który w oczach społeczności już samą swoją obecnością legitymizuje pojawienie się dziecka. Przypatrując się jednak dokładniej, stwierdzamy, że kochanek Meliš pełni podobną funkcję jak społeczeństwo w *Kašce Kariatydzie* — odmawia przyszłej matce możliwości zrealizowania się w macierzyństwie. Stara się także przekonać kochankę, że macierzyństwo, podobnie jak rodzina, są przeżytkiem. Na pytanie, kim jest matka, odpowiada:

„Matka jest oběť přírody, kterou lidstvo uvolilo se vyssávat ve jemnu Boha.“

„Nemusí být matek?“

„V morálním smyslu ne. Mateřství může končít životem nového člověka. Jest to asi právě takový proces, jaký se odehrává při odnětí nemocné ruky. Člověk, jakmile mu ji odejmou, s ní nesouvisí a na duši se mu tím ničeho nezmění“²¹.

²⁰ *Ibidem*, s. 199.

²¹ B. Viková-Kunětická, *Vzpoura*, s. 118.

Milča staje się pilną studentką jego teorii i to do tego stopnia, że Meliš zaczął wierzyć, iż z wykorzystywanej przez pracodawcę i rodzinę dziewczyny stworzył istotę na swój obraz i podobieństwo, będącą częścią jego własnej duszy²². Dlatego też bohaterka, by w ogóle móc sobie uświadomić swój stan, potrzebuje samotności — jej pierwszym gestem na myśl o dziecku jest zamknięcie drzwi, aby w razie powrotu kochanek nie mógł wejść i przeszkodzić jej w przeżywaniu tak intymnej chwili. Na wieść o macierzyństwie dziewczyna wpada w rozpacz, jednak w przeciwieństwie do Kaški młodej szwaczce wystarczył miesiąc ciąży, by zrozumieć swój odmienny stan.

Warto zwrócić uwagę, że po zdaniu sobie sprawy z własnego położenia Kaška dzieli się tą informacją z Janem, szukając wsparcia. Przejmuje się też losem mającego przyjść na świat dziecka. Natomiast Milča potrzebuje samotności, odcięcia się od kochanka, a o potomku myśli jako o intruzie, jedyne zaś rozsądne wyjście widzi w odebraniu sobie życia. Kaška ma poczucie, że

jest w niej druga istota, łakoma, chciwa, niewyrozumiała, niepojmująca niedostatku, nie znająca jeszcze braku środków dla zaspokojenia głodu.

I to stworzenie nasycać Kaška, bądź co bądź, musi. Nieubłagane jest, gdy głód mu dokuczy... nie waha się zadawać najprzykrzejszych męczarni²³.

Pomna wszakże nauk Kościoła katolickiego (który potępił ją jako kobietę upadłą i niegodną) myśl o odebraniu sobie życia uważa za grzech i pozwala sobie na nią dopiero w momencie zupełnej desperacji. Ale dopóki to możliwe, dopóty walczy o umieszczenie dziecka u wiejskiej mamki. Natomiast bohaterka Vikoovej-Kunětickiej, przypominając sobie sytuacje z domu rodzinnego, kiedy matka leżała w połogu, ma poczucie, że ciąża to śmiertelna choroba. A poczucie, że zawiódła kochanka, wywołuje myśli samobójcze.

Autorki nie omieszkały ukazać czytelnikom fizycznych przemian, jakie zachodzą w młodych kobietach i dolegliwości temu towarzyszących. U Zapolskiej znajdujemy niewiele bezpośrednich opisów dolegliwości ciążyowych, takich jak te:

Stan jej, rozwijający się dość prawidłowo, ale nad wyraz uciążliwie, jak zwykle u kobiet zbyt silnie rozrostłych, sprawiał jej wiele cierpień i przykrości. Zewnętrznie nie zmieniła się wiele, wypełniała jeszcze i zdawała się teraz olbrzymką, gdy z zawiniętymi rękami, w koszuli spadającej z ramion, prostowała się ponad balią, otoczona kłębami białej, gęstej pary. Tylko twarz wybladła, podkrążone oczy świadczyły o wewnętrznym cierpieniu tej istoty, niedawno jeszcze młodej i zdrowiem tryskającej²⁴.

Częściej są to wplecione w tok narracji aluzje, na przykład stwierdzenia, że Kaške zżółkła skóra, że zmizerniała, że wskutek cierpienia jej twarz miała wyraz bólu. Natomiast czeska pisarka nie szczędzi czytelnikowi dosyć szczegółowych opisów stanów ciała i duszy ciężarnej Milčy:

²² *Ibidem*, s. 184.

²³ G. Zapolska, *Kaška Kariatyda*, s. 269.

²⁴ *Ibidem*, s. 268.

Milča tolik trpěla! Byla slabá, chudokrevná a v noci se dusila. Nohy jí bolely, v hlavě jí hučelo, trpěla zrychleným tlukotem srdečním a při tom měla nechut' k jídlu, zvláště k vejším, mléku a moučnickům. Zdálo se jí, že by se chtěla krve napít!²⁵

Powiększający się brzuch Kaški, przez rzeźbiarza Wodnickiego interpretowany jako „wychodzenie z formy”, Krystyna Kłosińska określa jako znak odcisnięty na ciele kobiety przez mężczyznę. Strata dziewictwa jest pierwszym oznakowaniem ciała bohaterki, a ciąża to kolejny etap doświadczeń ciała, i jeśli w patriarchalnym społeczeństwie końca XIX wieku nie posiadają odpowiedniej legitymizacji przemian w nim zachodzących, stanowią powód do wyrzucenia bohaterki na margines. Można to potraktować dosłownie, wiedząc, że Kaška schronienie na czas ciąży znalazła na obrzeżach miasta²⁶. Oprócz niej, w domu na wzgórzu za miastem, pojawiają się również inne kobiety, które ośmieliły się wyjść poza ustalony przez mężczyzn porządek i teraz starają się uniknąć kary przez pozbycie się jawnych — cielesnych — dowodów winy. Milča także nie obnosi się ze swoim stanem, nie udaje się do miasta po wyjeździe kochanka, ale schowana w podgórskiej wsi oczekuje przyjścia na świat dziecka w bezpiecznym (bo nieświadomym nielegalności ciąży) otoczeniu starszych kobiet. Dla nich ciąża dziewczyny jest również pretekstem, by wspominać własne, a w przypadku kobiety bezpośrednio opiekującej się dziewczyną bardzo bolesne przeżycia.

Interesujący i wart przeanalizowania jest również stosunek obu kobiet do dziecka, którego przyjścia na świat oczekują. Dla Kaški macierzyństwo jest na tyle naturalnym stanem rzeczy, że nie odczuwa potrzeby głębszej analizy tego faktu. Martwi ją jedynie los dziecka po swojej ewentualnej śmierci okołoporodowej, co w tamtych czasach nie było niczym nadzwyczajnym. Nie będzie zatem przesadą stwierdzenie, że podejście bohaterki do macierzyństwa jest animalne w swojej bezrefleksyjności. Dopełnia tego wrażenia towarzyszący jej od początku ciąży głód, który w pewnym momencie nie daje się już uśmierzyć, popychając ją do żywienia się właściwie wszystkim, co znajdzie: zeschniętymi kawałkami chleba, łupinami ziemniaków, kupowanymi za ostatnie grosze wędlinami, bułkami, ogórkami²⁷. Jej ciężarne ciało wyraźnie dominuje nad rozumem. Natomiast Milča cały czas analizuje swój stan, dziecko traktuje jak intruza, który żąda od niej ofiary z jej młodości i chce ją zniszczyć. Rozwijający się w niej płód jest jej wrogiem. To obcy, który stanął między nią a kochankiem. Jeśli dodamy do tego poglądy kochanka, okaże się, że bohaterka nie tyle nie odczuwa potrzeby bycia matką, czy jest przerażona taką możliwością, ile jest po prostu przez niego zmanipulowana. Kiedy jednak mężczyzna pewnego dnia wyjeżdża, zostawiając ją samą, bardzo powoli, ale systematycznie punkt wi-

²⁵ B. Viková-Kunětická, *Vzpoura*, s. 220.

²⁶ K. Kłosińska, *Ciało, pożądanie, ubranie. O wczesnych powieściach Gabrieli Zapolskiej*, Kraków 1999, s. 83–88.

²⁷ K. Szczuka, *Milczenie owieczek — rzecz o aborcji*, Warszawa 2004, s. 153–154.

dzenia Milčy się zmienia. Zaczyna mieć poczucie, że dziecko ją budzi, budzi jej prawdziwe (kobiece) ja.

Moment, w którym Kaśka wyczuwa pierwsze ruchy płodu, jest chwilą, kiedy jej dawny kochanek (choć może lepiej nazwać go wprost gwałcicielem) wyrzuca ją, wyrzekając się jej. Zatem przez cały okres świadomie przeżywanej ciąży dawna służąca zdana jest sama na siebie. W chwili absolutnej rozpacz Kaśka trafiła w końcu do domu akuszerki Sznaglowej (Hebamme), w którym miała zostać do czasu porodu „idąc w dług”. Ten miała później spłacać własnym mlekiem. Przypuszczając, że jej opiekunka zrobi wszystko, żeby urodziła martwe dziecko, niepokoi się, co będzie, jeżeli dziecko jednak przeżyje. Właściwie do końca miała nadzieję, że uda jej się ulokować je u mamki. Jednak przy nasilającym się złym samopoczuciu chciała, na wszelki wypadek, wymóc na wyrodnym ojcu obietnicę, że w przypadku jej śmierci zajmie się dzieckiem. Spotkanie z Janem okazuje się fatalne — kochanek, który gwałcił Kaśkę spowodował jej wyrzucenie na margines (Kaśka stała się najpierw kobietą upadłą, a później nielegalną matką), pozostał na swojej pozycji kata do końca. W scenie ponownego spotkania kochanków wypiera się ojcostwa, dziewczynę zaś energicznie od siebie odpycha. Czyni to tak mocno, że ta spada ze skarpy. Upadek wywołuje przedwczesny poród, w czasie którego krzyk Kaśki przechodził w ryk umierającego zwierzęcia. Nie inaczej jest w szpitalu, gdzie Kaśka trafia pod policyjnym dozorem jako potencjalna dzieciobójczyni — jęcząc wzywała kochanka, który — gdyby przybył — zdjąłby z niej choć częściowo odium. Historię Kaśki Olejarek można zatem uznać za opowieść o nieślubnej ciąży, będącej śmiertelną chorobą, która ograbia ciało zarówno z sił witalnych, jak i z godności.

Odwrotnością tej sytuacji jest historia Milčy, dla której ciąża staje się drogą do własnej kobiecości. Jej podróż zaczyna się ucieczką od matki i rodzeństwa, a prowadzi przez fizyczny dyskomfort towarzyszący ciąży do strachu przed śmiercią w chwili porodu. Do tej chwili bohaterka traktuje płód w sobie jako intruza, niechcianego obcego. Dopiero ból sprawia, że uświadamia sobie odrębność i podmiotowość swojego potomka. Wraz z jego przyjściem na świat pojawia się w niej chęć życia, która ją rozpiera do tego stopnia, że nie potrafi poskromić czułości wobec dziecka. Kontakt fizyczny staje się również momentem, kiedy młoda matka uświadamia sobie, iż ten, którego urodziła, nie jest jej nieprzyjacielem. Zaczyna go kochać, jednak po wpływie perswazji kochanka zostawia go w przytułku. Ale w chwili spotkania z Melišem stwierdza, że jej dziewczęca miłość do niego zniknęła. Stała się kobietą — dziecko obudziło w niej kobiecość, która dopełnia się w powrocie do domu rodzinnego. Bohaterka, dzięki byciu matką, zaczyna rozumieć własną matkę. I właśnie ze związku z nią oraz ze swojego macierzyństwa czerpie siłę, by pójść do sierocińca i odebrać porzucone dziecko. Przemiana, która w niej zachodzi pod wpływem ciąży i porodu, podsumowana została w następujący sposób:

Scelila se, vyrovnala se a byla výrazná a pevná. Zmizela s ní všecka neurčitost, všecko to mnohoslibné a mlhovité, co dodává muži odvahy, aby doplnil dílo Tvůrce. Byla hotova²⁸.

Zatem wynikiem przemian fizycznych, jakie zachodzą w jej ciele, była przemiana duchowa. Macierzyństwo w jej przypadku miało działanie oczyszczające (z bezsensownych męskich teorii) oraz dające siłę dojrzałej kobiecości, która ocierając się o śmierć w chwili porodu, doszła do zrozumienia istoty życia.

Porównanie fizycznych aspektów ciąży opisanych w obu powieściach przynosi nam dwa skrajne obrazy: macierzyństwo jako śmierć i macierzyństwo jako nowe życie. Oba teksty są apelami o umożliwienie kobietom przeżywania najważniejszej — według autorek — misji, jaka stoi na ich drodze, z godnością i z pełną świadomością doniosłości tego zdarzenia bez względu na stan cywilny matki. Jednak pisarki posługują się w tym celu zupełnie różnymi strategiami — Zapolska, opisując najędźniejszą z nędznych, wskazuje na brutalne i smutne, choć nierzadkie wówczas, oblicze macierzyństwa. Natomiast Viková-Kunětická obrała strategię bardziej afirmatywną ukazującą pozytywny aspekt macierzyństwa, we własnej cielesności znajduje drogę do samej siebie, do własnej kobiecości. Milča matka zyskuje siłę potrzebną, by stoczyć walkę ze światem mieszczańskich ograniczeń. Autorka wskazuje na niezależność możliwości doświadczenia uczuć macierzyńskich od bycia w legitymizującym je związku. Zatem w pewnym sensie wyklucza z tego związku mężczyznę, który, jak pokazują przykłady obu bohaterek, jest elementem destruktywnym i w relacji matka–dziecko niepotrzebnym. Oczywiście pod warunkiem, że społeczeństwo uzna kobiety za istoty ludzkie, mające podmiotowość i prawo do szczęścia, nawet wbrew patriarchalnym regułom rządzącym społecznością, w której żyją.

When the woman „loses her form.”

Literary vision of physiology of pregnancy
as exemplified in *Kaśka Kariatyda* by Gabriela Zapolska
and *Vzpoura* by Božena Viková-Kunětická

Summary

The Belle Époque was a period, when the topics, that until this moment had been recognised as taboo, entered the literature for example illegitimate children, abandonment of child, abortion and infanticide. The most frequent social problem associated with maternity in that time were unmarried mothers. Usually they originated from working class and were oppressed because they broke customary standard.

The paper is about two personages from books written at the end of the 19th century by Polish and Czech women writers. They were interested in the situation of young pregnant and un-

²⁸ B. Viková-Kunětická, *Vzpoura*, s. 287.

married women. Both of them write about transformation of woman's pregnant body and analyse, how it affects their thinking about maternity and their unborn children. On the other hand, these stories are also about social marginalization of the illegal mothers and about awakening femininity by labour pains.

Kaska Kariatyda written by Polish writer Gabriela Zapolska is primarily a story about negligence of sexual education and pregnancy, which leads up to death of eponymous. As antithesis I choosed novel *Vzpoura* written by Czech writer, Božena Viková-Kunětická. She was convinced that all women are entitled to maternity, regardless of their marital status. Furthermore, she claimed, that the essential factor of femininity are labour pains, and it is the only way for women to understand themselves.

Keywords: maternity, pregnancy, childbirth, extra-marital maternity, sexual education.